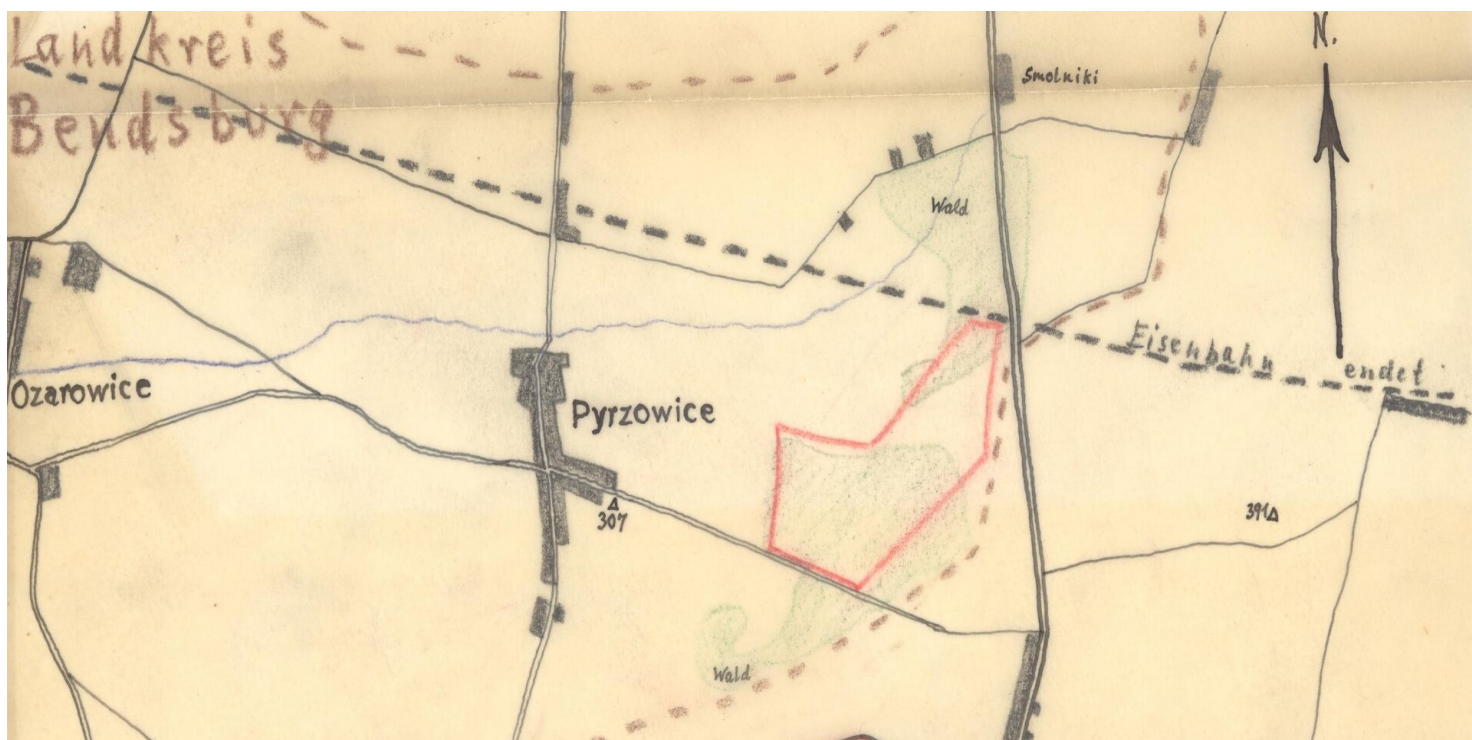


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/tajne-sluzby/95011,Lotnisko-Luftwaffe-Udetfeld-Pyrzowice-w-meldunkach-wywiadu-ZWZ-AK.html>



Z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Lotnisko Luftwaffe Udetfeld (Pyrzowice) w meldunkach wywiadu ZWZ-AK

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MIROSŁAW SIKORA 12.09.2022

Zręby wywiadu polskiego państwa podziemnego powstawać zaczęły na terenie przedwojennego województwa śląskiego i w Zagłębiu Dąbrowskim (przedwojenne woj. kieleckie) już od pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej.

Ram organizacyjnych dostarczył początkowo Związek Orła Białego i inne, mniejsze struktury tworzącej się spontanicznie konspiracji.

Zainteresowanie wywiadu polskiego kierowało się w pierwszym rządzie na rozpoznanie sił wojskowych, policyjnych i produkcji przemysłowej na ziemiach okupowanych, a także w głębi Rzeszy.

Dostarczane przez zasoby terenowe ZWZ informacje wywiadu analizowano na szczeblu okręgu, następnie w sztabie ZWZ (potem AK) w Warszawie, zaś niektóre z nich po skompilowaniu trafiały drogą radiową lub poprzez kurierów i emisariuszy na biurka oficerów MI6 w Wielkiej Brytanii, czy potem OSS w Waszyngtonie.

Wykrystalizowanie się w początkach 1940 r. ogarniającego całość ziem okupowanych Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), przyniosło ze sobą znaczące zmiany zarówno w zakresie sposobu pracy, jak i przedmiotu zainteresowania wywiadu. Działania ZWZ przybrały teraz bardziej sformalizowany i biurokratyzowany charakter. Komórki odpowiedzialne za zbieranie informacji wywiadowczych o przeciwniku działały coraz bardziej profesjonalnie. Dostarczane przez zasoby terenowe ZWZ informacje wywiadu były analizowane na szczeblu okręgu, następnie w sztabie ZWZ (potem AK) w Warszawie, zaś niektóre z nich po skompilowaniu trafiały drogą radiową lub poprzez kurierów i emisariuszy na biurka oficerów MI6 w Wielkiej Brytanii, czy potem OSS w Waszyngtonie.

Cykl sporządzania sprawozdań dotyczących sfery wojska niemieckiego i gospodarki wynosił ok. 2 tygodnie. Oprócz posiadania licznych współpracowników wśród członków załóg zakładów wydobywczych, metalurgicznych i maszynowych, śląska AK przystąpiła też do rozbudowy sieci agenturalnej w obiektach infrastruktury kolejowej w celu monitorowania ruchów wojsk i transportu towarów. Latem 1940 r. przy sztabie komendanta Okręgu Śląskiego ZWZ Józefa Korola utworzono Oddział II, spełniający odtąd rolę pionu wywiadowczego. Komórki wywiadu formowane były z czasem również na niższym szczeblu tj. przy inspektorach, komendantach obwodów, a także w placówkach i plutonach ZWZ.

Struktura meldunków i uformowanie się pionu wywiadu przemysłowego

Zgodnie ze schematem meldunków, opracowanym przez dowództwo okręgu śląskiego w czerwcu 1940 r., praca wywiadowcza w obwodach ukierunkowana miała być na rozpoznanie niemieckich jednostek wojskowych i policyjnych, pod kątem ich nazwy, organizacji, rodzaju, stanu liczebnego, dyslokacji, wyposażenia oraz składu narodowościowego. Dostarczać miano także informacji o lotniskach wojskowych i cywilnych, a ponadto o organizacjach afiliowanych przy NSDAP – SA i SS. Osobnym polem zainteresowania była szeroko rozumiana gospodarka, gdzie oprócz zagadnień przemysłu i rolnictwa, szczególnie wiele uwagi miano poświęcać komunikacji kolejowej.

W ostatnim kwartale 1940 r. struktury wywiadu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu uległy dezorganizacji na skutek masowych aresztowań związanych z wielką „wsypą” w Okręgu Śląskim ZWZ. Sanacji pionu wywiadowczego podjął się od początku 1941 r. nowy szef Oddziału II kpt. rez. Antonii Siemiginowski pseudonimy Jacek, Wiktor. Oprócz odtworzenia, a następnie rozbudowy struktur terenowych Oddziału II na Górnym Śląsku i w Zagłębiu, utworzył on odrębną siatkę na szczeblu okręgu, na czele której stanął inż. Karol Emeryk Błaszczyk „Lido” (kierowana przez niego siatka posiadała identyczny kryptonim). Agenci tego pionu wywiadowczego działali również na terenie tzw. Starej Rzeszy. Zarówno Siemiginowski, jak i Błaszczyk sprawowali swoje funkcje niemal do końca okupacji, przyczyniając się znacząco do rozpoznania niemieckiej produkcji zbrojeniowej oraz prac badawczo-rozwojowych, realizowanych na terenie Górnego Śląska.

Budowa lotniska Udetfeld i infrastruktury wokół tej bazy

Początki lądowiska wojskowego usytuowanego na południe od miejscowości Zendek, a więc mniej więcej tam, gdzie współcześnie mieści się międzynarodowy port lotniczy Katowice-Pyrzowice, pozostają dość niejasne.

Wśród inwestorów w Udetfeld był jeden z dwóch największych koncernów metalurgiczno-górnicych i zarazem zbrojeniowych na Górnym Śląsku – *Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke AG* z Gliwic. W jego zakładach, w tym m.in. w Łabędach (późniejszy BUMAR), wytwarzano komponenty uzbrojenia do samolotów, sekcje kadłubów okrętów podwodnych, kadłuby transporterów

opancerzonych oraz amunicję zrzutową dla Luftwaffe, Kriegsmarine i wojsk lądowych.

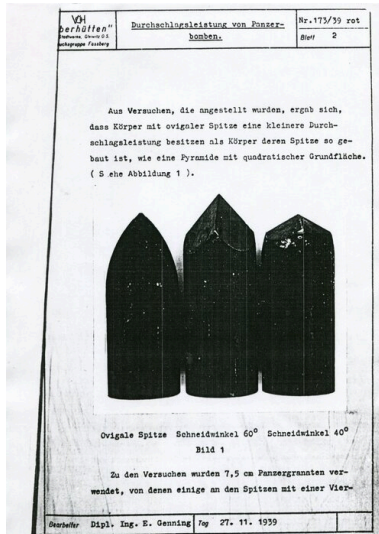
Pierwsze informacje na temat realizowanych tam prac budowlanych pochodzą z 1942 r. 18 czerwca 1942 r. w Katowicach odbyło się posiedzenie, którego przedmiotem było wzniesienie osiedla robotniczego przy „zakładzie doświadczalnym” („*Versuchsanstalt*”) Luftwaffe Udetfeld. Już wówczas na terenie budowy zatrudnionych było 1000 osób, z tego 900 Polaków, co świadczy co najmniej o rozpoczęciu prac. Planowaniem przestrzennym objęto obszar 20 tys. ha, z czego 9 tys. ha przypadało na las. Na uwagę zwraca fakt, że zamierzano zalesić dodatkowo 6 tys. ha. Można jedynie spekulować, że tego typu zabieg służyć miały zwiększeniu kamuflujących walorów topografii. Istniejący las stanowił w chwili rozpoczęcia prac własność państwa, jednak jego wydzierżawienie w przyszłości planowała Luftwaffe.

Projektowane osiedle robotnicze składać się miało z 30 drewnianych bliźniaków, o łącznej liczbie 60 mieszkań, przeznaczonych dla personelu lądowiska. Oprócz tego powstać miały dwuklasowa szkoła, sklepy oraz budynek gospodarczy (jako rekompensata za brak podpiwniczenia domów, co wynikało ze zbyt wysokiego poziomu wód gruntowych). Konstrukcja budynków mieszkalnych odpowiadać miała wzorowi zaleconemu przez Ministerstwo Lotnictwa. Plany perspektywiczne przewidywały wybudowanie na zachód od Pyrzowic tzw. wielkiego osiedla (*Großsiedlung*) na 4 do 5 tys. mieszkań dla ok. 15 tys. ludzi. Liczby te świadczą o skali wdrażanego przedsięwzięcia, a co za tym idzie o jego znaczeniu dla niemieckich sił powietrznych.

Jednocześnie prowadzono prace związane z budową dróg startowych, sytuując je na planie trójkąta o bokach ok. 1000/1500/1500 metrów. Do Udetfeld doprowadzono również kolej z Miasteczka Śląskiego i Zawiercia, w którym notabene w czasie wojny działały ważne zakłady przemysłu lotniczego.

20 października 1943 r. przedstawiciele prezydium rejencji katowickiej wizytowali plac budowy „*Luftwaffensiedlung* Udetfeld”. Ze sporządzonego następnie sprawozdania wynika, że wykończono, względnie prowadzono jeszcze przy nich prace, 30 drewnianych budynków (a zatem zgodnie z planem), z których 20 posiadało powierzchnię 80 m², a 10 powierzchnię 116 m². Chodziło przy tym najprawdopodobniej o konstrukcje modułowe, które sprowadzano w częściach z Generalnego Gubernatorstwa i montowano w Udetfeld. Wykonawcą była firma z Gliwic. Koszty składania jednego domu wynosić miały 24 tys. RM.

Inwestorem w Udetfeld był także jeden z dwóch największych koncernów metalurgiczno-górnictw i zarazem zbrojeniowych na Górnym Śląsku – *Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke AG* z siedzibą w Gliwicach. W jego górnośląskich zakładach, w tym m.in. w Łabędach (późniejszy BUMAR), wytwarzano komponenty uzbrojenia do samolotów, sekcje kadłubów okrętów podwodnych w tym typów oceanicznych, kadłuby transporterów opancerzonych SdKfz 250/251, a także *last but not least* amunicję zrzutową dla Luftwaffe, Kriegsmarine i wojsk lądowych wszelkiego kalibru, w tym kierowane pociski raketowe na licencji firmy Henschel.



**Dokumentacja testów
balistycznych z Udetfeld. Źródło:
Bundesarchiv**

Znaczenie wojskowe Udetfeld

Na kolejne informacje o Udetfeld trafiamy w dzienniku wojennym katowickiej inspekcji zbrojeniowej (*Rüstungsinspektion VIII b*) pod datą 16 listopada 1943 r. Z krótkiej notatki wynika, że na terenie Udetfeld znajdowała się już również stacja badawcza (*Versuchsgruppe*), należąca do gliwickiego koncernu zbrojeniowego *Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke (VOH)*, który realizował w niej tematy doświadczalne zlecone przez Ministerstwo Lotnictwa.

Na terenie Udetfeld prowadzono próby balistyczne w zakresie pojemników (kaset) i bomb kasetowych, pocisków przeciwpancernych oraz broni raketowej, a w ostatnich miesiącach okupacji realizowano prawdopodobnie loty próbne - połączone z testowaniem uzbrojenia - myśliwców

odrzutowych najnowszej generacji
Messerschmitt Me 163 Komet.

Niewiele natomiast powiedzieć można - w oparciu o zachowane źródła - o realizowanych na terenie Udetfeld programach badawczych. Na pewno prowadzono tam próby balistyczne w zakresie pojemników (kaset) i bomb kasetowych, pocisków przeciwpancernych oraz broni raketowej, a w ostatnich miesiącach okupacji realizowano prawdopodobnie loty próbne - połączone z testowaniem uzbrojenia - myśliwców odrzutowych najnowszej generacji Messerschmitt Me 163 Komet. W 1944 r. lotnisko zaadaptowane zostało częściowo na potrzeby lotów bojowych, wykonywanych m.in. przez elementy stacjonującego na nim 100. pułku myśliwców nocnych.

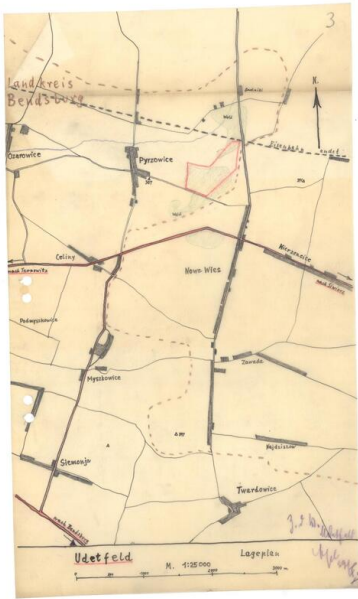
Badacze niemieccy ustalili, że na lotnisku stacjonowały w latach 1943-1944 następujące jednostki (względnie ich elementy): I./*Nachtjagdgeschwader* 100 (I. dywizjon 100. pułku myśliwców nocnych), 7./*Schlachtgeschwader* 4 (7. eskadra 4. pułku szturmowego), 5./*Schlachtgeschwader* 77 *Panzer-Schreck* (5. eskadra 77. pułku szturmowego, wyposażona w wyrzutnie pocisków przeciwpancernych), I./*Kampfgeschwader* 27 (I. dywizjon 27. pułku bombowego), *mittlere Heimat Flak Batterie* 8/VIII (8. bateria dział średniego kalibru krajowej obrony plot. w VIII okręgu wojskowym).

Do tego dochodziły: *Ergänzungs-Staffel* I./*Jagdgeschwader* 400 (eskadra zapasowa I. dywizjonu 400. pułku myśliwców nocnych) oraz *Erprobungs-Kommando* 26 *Panzer-Versuchs-Verband* (oddział wydzielony nr 26 oddziału ds. testowania broni przeciwpancernej). Lotniskiem zarządzało dowództwo nr 17 w VIII okręgu wojskowym (*Flugplatz-Kommando* 17/VIII).

Było to w drugim etapie wojny jedno z ważniejszych lotnisk Luftwaffe na zapleczu frontu wschodniego. Korzystano z niego także w okresie Powstania Warszawskiego, realizując stąd loty bojowe.

Poligon doświadczalny i baza jednostek operacyjnych Luftwaffe w obiektywie wywiadu AK

Lotnisko Udetfeld znajdowało się w gestii obwodu będzińskiego inspektoratu sosnowickiego ZWZ/AK. Niezależnie od struktur wywiadu terenowego, lotniskiem Udetfeld opiekował się Marian Stachowiak „Ryś” - członek siatki krypt. „Nobody”, wchodzącej z kolei w skład siatki szczebla Okręgu Śląskiego AK krypt. „Lido”. Stachowiak był pracownikiem stacji rozrządowej w Tarnowskich Górach.



**Lokalizacja Udetfeld. Mapa
sporządzona przez AK. Z zasobu
IPN**

Wywiad polski bacznie obserwował rozbudowujący się ośrodek doświadczalny Udetfeld. Już wiosną 1943 r. Sekcja Zachodnia Delegatury Rządu na Kraj donosiła:

„Na terenie Zagłębia, między Ożarówicami, Pyrzowicami i Zendkiem na terenie ca. 9 km kwadratowych pobudowano lotnisko »Udetfeld« ze stacją doświadczalną wojskową i cywilną (firmy *Oberhütten Direktion Gleiwitz*)”.

W meldunku delegatury za marzec 1944 r. czytamy:

„Dnia 7 III 1944 r. nadeszło z Warszawy Wschodniej do Udetfeldu 9 ton części do samolotów myśliwskich. Ładunek ten był rozmieszczony na 3 wagonach kolejowych. Tego samego dnia nadeszły [...] 2 wagony bomb kombinowanych z Berlina. Dnia 8 III 1944 r. przybyła 14 tonowa przesyłka w postaci maszyn czy też motorów, które według oświadczenia jednego z pracowników – mechaników lotniska, mają to być ważne części do pocisków raketowych. Podajemy adres zakładów skąd przesyłkę nadesłano: *Westfälisch-*

Anhaltische Sprengstoff O.S. Werk: Herrenwald Allendorf, Kreis Marburg. Podobne części nadeszły również z miejscowości Zinnowitz (okolice Szczecina), w tym samym czasie nadeszło 8 cystern kolejowych benzyny z Dzedzic. Dnia 13 III 1944. nadeszło z miejscowości Zinnowitz 12 sztuk gotowych pocisków raketowych o wadze 5 ton jeden pocisk. W następnym dniu tj. 13 bm. z tej samej miejscowości (Zinnowitz) nadeszło znowu 9 sztuk takich samych gotowych pocisków. Z Peiskretscham dostarczono jeden bagier 40-tonowy dla potrzeb lotniska. Jak nas informują, w najbliższych dniach ma przybyć duży oddział kilkuset ludzi - pionierów do prac przy rozbudowie urządzeń obronnych lotniska, również większa ilość techników. Ze względu na nieścisłe informacje dotyczące pocisków raketowych, nie podajemy w tej chwili opisu działania i lotu pocisków, by nie stwarzać legendy, która według naszego zdania, nie może w naszej pracy służyć jako pewna i niezaprzeczalna informacja. Po dokładnym rozpracowaniu tego zagadnienia podamy w następnym raporcie”.

W kolejnych tygodniach informatorzy AK nadsyłali precyzyjne informacje o kolejnych transportach bomb przybywających do Udetfeld. Znajdowały się wśród nich bomby o wadze 10 kg, 50kg, 250kg, 500 kg, a także pojemnik i zrzutowe AB 500 przeznaczone dla bomb typu SD (*Splitterbombe Dickwandig/SD*). Oprócz amunicji, w tym zapalników, na poligon przybywały płyty pancerne m.in. z firmy *Rheinmetall Borsig AG*, na których dokonywano testów balistycznych. Przywożono też silniki do samolotów Junkers Ju 88 oraz benzynę wysokooktanową.

Do końca wojny wywiad AK dostarczał szczegółowych informacji o lotnisku Udetfeld i rozmieszczeniu infrastruktury przemysłowej okupanta. To właśnie na informacjach polskiego wywiadu bazowało dowództwo alianckich sił powietrznych przeprowadzając precyzyjne naloty na ośrodki produkcji paliw syntetycznych na Śląsku latem 1944 r.

W kwietniu 1944 r. wywiad AK opracował schemat przedstawiający rozmieszczenie samolotów na lotnisku: łącznie 19 maszyn, w tym 11 bombowców, 3 transportowce, 2 bombowce nurkujące typu „Stuka”, 2 samoloty rozpoznawcze typu „Storch” oraz jeden samolot myśliwski. Prócz tych maszyn na lotnisku stacjonowało wówczas 10 Ju 87 Stuka i 8 samolotów innych typów. Znaków jednostek wojskowych nie rozpoznano, ponieważ maszyny były nakryte płótnem. Meldowano zarazem, że lotnisko Udetfeld stanie się wkrótce

lotniskiem zapasowym dla frontu wschodniego i bazą myśliwców nocnych (*Nachtjäger*).

Majowy meldunek Oddziału II zawierał następujące dane na temat ruchów na lotnisku:

„18 IV 1944 odleciało w kierunku wschodnim: 3 bombowce i 6 Sztukasów. (Wg opowiadań żołnierzy, samoloty te wezmą udział w akcji na froncie wschodnim); Dn. 10 V 1944 przyleciało z Warszawy 19 samolotów typu He 111. Samoloty zabrały po 5 bomb i odleciały o godz. 16 w kierunku wschodnim; niektórzy piloci mówili po polsku”.

Do końca wojny wywiad Armii Krajowej dostarczał szczegółowych informacji na temat lotniska Udetfeld oraz na temat rozmieszczenia infrastruktury przemysłowej okupanta. To właśnie na informacjach polskiego wywiadu bazowało dowództwo alianckich sił powietrznych przeprowadzając precyzyjne naloty na ośrodki produkcji paliw syntetycznych na Śląsku latem 1944 r.

Warto w tym kontekście pamiętać, że wysiłek AK to nie tylko dywersja propagandowa, spektakularne akcje sabotażowe i ataki na nazistowskich oprawców, ale także mozolna praca wywiadowcza, wymagająca ofiarności setek żołnierzy podziemia, w tym kobiet, oraz tysięcy informatorów, umożliwiających gromadzenie metodą mozaikową wiedzy o niemieckim potencjalnie wojskowym i zasobach gospodarczych. Informacje te z kolei pozwalały następnie dowództwu alianckiemu modelować scenariusze decyzyjne dowództwa niemieckiego i prognozować zachowanie Wehrmachtu na frontach.

COFNIJ SIĘ